

Coś wysysało krew z mieszkańców brazylijskiego regionu Colares

8 kwietnia 2020

Wiosną 1977 roku, coś dziwnego zaczęło się dziać w pobliżu gminy Colares w brazylijskim regionie Para. Przestraszeni miejscowi, zaczęli masowo zgłaszać niezwykle obiekty latające, kule ognia, lewitujące spodki oraz obiekty w kształcie cygar i wiele innych. Co więcej, obiekty nie tylko latały po niebie, były one również agresywne wobec ludzi.

Wielu naocznych świadków twierdziło, że obiekty emitowały cienki promień światła. A kiedy docierał on do ludzi, pozostawiał oparzenia i niezrozumiałe nakłucia na ich skórze. To jednak nie wszystko, ponieważ wkrótce od pierwszego incydentu z udziałem tych obiektów pojawiły się również opowieści o wampirach UFO. Mowa tu o latającym obiekcie, który nie tylko atakował ludzi swoimi promieniami, ale po napaści, wywoływał u nich wielką utratę krwi, która zdawała się być wyssana przez nakłucia na skórze.

Wiele ofiar odczuwało szeroki zakres negatywnych obrażeń i konsekwencji fizycznych po kontakcie z tymi sferami. Doświadczali omdleń, nudności, drżenia kończyn, niedokrwistości, siniaków, wzdęć, porażenia kończyn, palącego bólu i właśnie utraty krwi. Szybko rozeszli pogłoski, że te latające kule wysysały z nich krew, więc otrzymały one przydomek „Lollipop” co oznacza „lizak”.

Początkowo zakładano, że cała ta sprawa to objaw hysterii, i nikt tak naprawdę nie atakował ludzi. Spekulowano, że po prostu zobaczyli coś w rodzaju błyskawicy i przestraszyli się. Lecz kiedy lekarze zbadali tych ludzi, testy wykazały, że naprawdę doświadczyli oni dziwnej utraty krwi, anemii,

odwodnienia wraz z innymi niejasnymi obrażeniami. W większości przypadków po takim ataku dziwne objawy utrzymywały się u ludzi przez kilka dni lub nawet tygodni. Nie wszyscy wyzdrowieli, a odnotowano nawet kilka zgonów.

Tymczasem UFO nadal latało nad Colares, zwiększając aktywność z każdym miesiącem. W sierpniu 1977 roku, tysiące ludzi było świadkami lub ofiarami ataków UFO. Z reguły świecące kule wpadały gdzieś z północy i według kilku naocznych świadków wynurzały się z wody w Zatoce Marajo. Oczywiście, kiedy panika osiągnęła ogromne rozmiary, a UFO i ranni byli zgłaszani w wiadomościach prawie codziennie, sprawą zainteresowały się władze krajowe.

Podjęto decyzję, aby wojsko zostało wysłane do regionu Colares. Pod koniec października 1977 roku brazylijskie siły powietrzne rozpoczęły szeroko zakrojoną kampanię prowadzoną przez kapitana Uranje Bolivara Soaresa Nogueira de Holland Lima. Jego ludzie przeprowadzili wywiady z większością naocznych świadków i ofiar, odwiedzili miejsca, w których miały miejsce ataki, zrobili mnóstwo zdjęć i znaleźli wiele podejrzanych dowodów.

Dochodzenie zostało zakończone w styczniu 1978 roku. Jego wyniki nigdy nie zostały upublicznione i szybko zostały utajnione. Niedługo po zakończeniu śledztwa kapitan de Holland Lima, zaczął cierpieć z powodu paranoicznych ataków, a 10 lat później został znaleziony martwy w domu. Uważa się, że popełnił samobójstwo. Obydwie sprawy nie muszą być oczywiście powiązane, ale biorąc pod uwagę iż zgodnie z niektórymi doniesieniami jeden z brazylijskich helikopterów wojskowych był ścigany przez taki niezwykle obiekt trudno wykluczyć iż za tymi wydarzeniami kryje się coś więcej.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl